



Sygn. akt IV CSK 370/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 sierpnia 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

Prezes SN Dariusz Zawistowski (przewodniczący)

SSN Paweł Grzegorzcyk

SSN Roman Trzaskowski (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa T. Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w T.
przeciwko S. B.

o ochronę dóbr osobistych,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 28 sierpnia 2019 r.,

skargi kasacyjnej pozwanego

od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 28 listopada 2017 r., sygn. akt V ACa [...],

**1) uchyła zaskarżony wyrok i zmienia wyrok Sądu
Okręgowego w W. z dnia 3 kwietnia 2017 r., sygn. akt I C [...] w
ten sposób, że powództwa oddala;**

**2) kosztami postępowania w całości obciąża powódkę,
pozostawiając ich szczegółowe wyliczenie referendarzowi
sądowemu w Sądzie Okręgowym w W..**

UZASADNIENIE

Pozwami zarejestrowanymi pod sygn. I C [...] i I C [...] T. Sp. z o.o. w T. (dalej - „Spółka”) domagała się zobowiązania pozwanego S. B., jako wydawcy Gazety [...] i Gazety C. i autora zamieszczonego w nich artykułu pt. „Mity o wodnej inwestycji dla C.”, do opublikowania na jego koszt w lokalnym wydaniu Gazety [...] oświadczenia o bliżej oznaczonych parametrach i treści, stosownie do której - odpowiednio - „Wydawca Gazety [...], w zw. z opublikowanym w Gazecie [...] w kwietniu 2016 roku artykułem pt. „Mity o wodnej inwestycji dla C.” (sprawa I C [...]) i „Wydawca Gazety [...], w zw. z opublikowanym w Gazecie C. w kwietniu 2016 roku artykułem pt. „Mity o wodnej inwestycji dla C.” „przeprasza za naruszenie dóbr osobistych T. Spółki z o.o. w postaci dobrego imienia przedsiębiorcy, jego wizerunku i wiarygodności biznesowej”. Ponadto w każdej ze spraw powódka domagała się zasądzenia od pozwanego na rzecz fundacji „Ś.” w T. kwoty 10.000 zł.

Zarządzeniem z dnia 30 listopada 2016 r., na podstawie art. 209 k.p.c. Przewodnicząca w Sądzie Okręgowym w W. połączyła sprawę zarejestrowaną pod sygn. I C [...] do łącznego rozpoznania ze sprawą I C [...].

Wyrokiem z dnia 3 kwietnia 2017 r. Sąd Okręgowy w W. zobowiązał pozwanego do opublikowania na jego koszt, w terminie jednego miesiąca od daty uprawomocnienia się orzeczenia, w Gazecie [...] na pierwszej stronie, oświadczenia zajmującego co najmniej 199 mm x 118 mm o treści: „Wydawca Gazety [...], w związku z opublikowanym w kwietniu 2016 r. artykułem pod tytułem „Mity o wodnej inwestycji dla C.” przeprasza za naruszenie dóbr osobistych T. spółki z o.o. w T. w postaci dobrego imienia przedsiębiorcy, jego wizerunku i wiarygodności biznesowej”, jak również do opublikowania analogicznego oświadczenia wydawcy Gazety C. w Gazecie C., oddalił oba połączone do łącznego rozpoznania powództwa w pozostałej części i zniósł wzajemnie koszty procesu.

Sąd Okręgowy ustalił m.in., że w dniu 1 lipca 2015 r. Spółka zawarła z Miastem C. (dalej – „Miasto”) reprezentowanym przez Burmistrza porozumienie, którego przedmiotem było ustalenie zasad współpracy stron w zakresie przygotowania, realizacji i eksploatacji zadania pod nazwą „Budowa magistrali wodociągowej z C. do C.” (dalej - „Porozumienie”). Zgodnie z treścią Porozumienia

Spółka zobowiązała się do wykonania i sfinansowania zadania inwestycyjnego, polegającego na zaprojektowaniu i budowie magistrali wodociągowej długości około 11,5 km, na odcinku od ujęcia wody w C. do sieci miejskiej C., o określonych parametrach oraz do zaprojektowania i przeprowadzenia rozbudowy urządzeń technologicznych ujęcia wody w C., w celu umożliwienia większych dostaw wody w okresach maksymalnego dobowego zapotrzebowania. W Porozumieniu powołano się na „Koncepcję techniczną” zaopatrzenia Miasta w wodę (dalej – „Koncepcja techniczna”), opracowaną przez Wielobranżowe Przedsiębiorstwo Usługowo - Produkcyjne „M.” Spółka cywilna (dalej - „WPUP M.”), i oświadczono, że zamiarem stron jest zrealizowanie zadania wg wariantu II Koncepcji Technicznej, do końca 2017 r. Wskazano, że połączenie ujęcia wody w C. z miejską siecią wodociągową jest zadaniem T., które nie wchodzi zakres Porozumienia. Uzgodniono, że Miasto ma dokonywać zakupu wody w przeciętnej ilości 1200-1400 m³ na dobę. Określono wartość nakładów netto zadania na kwotę 6.120.000 zł. Do Porozumienia dołączono projekt umowy o zaopatrzenie w wodę i załącznik nr 2, w którym wskazano, że ceny netto dostaw wody w okresie od dnia 1 stycznia 2018 r. do dnia 31 grudnia 2018 r., w zależności od ilości dostarczanej wody w kwartale będą wynosiły od 1,58 zł/m³ (przy poborze dobowym 1990 m³) do 2,02 zł (przy poborze dobowym 1200 m³). Do tego załącznika dołączono kalkulację dostaw wody do C..

W wykonanej przez WPUP M. Koncepcji technicznej określono warianty możliwości zaopatrzenia w wodę Miasta oraz dokonano analizy kosztów realizacji poszczególnych wariantów, wskazując też, że zgodnie z ustaleniami ze spotkania w dniu 13 maja 2014 r. w siedzibie Spółki za najkorzystniejszy uznawano „wariant II - zaopatrzenie Gminy C. z ujęcia w C. po rozbudowie + projektowanego wodociągu na ulicy W.”.

W numerze kwietniowym (2016 r.) miesięcznika Gazeta C. (Sądy omyłkowo wskazały w tym miejscu na Gazetę [...]) ukazał się artykuł S. B. „Mity o wodnej inwestycji dla C.”. Autor napisał m.in, że w dniu 1 lipca 2015 r. podpisane zostało Porozumienie, mocą którego od 2018 r. zaopatrzenie Miasta w wodę przejmie Spółka. W tym celu zostanie zbudowany ok. 12 km. rurociąg, od ujęcia wody w C. do sieci miejskiej C.. Ponadto ujęcie zostanie rozbudowane w celu umożliwienia

większych dostaw wody w okresie maksymalnego dobowego zapotrzebowania. T. zapewni taką samą ilość wody jak dotychczasowy dostawca wody dla Miasta, Spółka Komunalna „A.” w A. (dalej - „Spółka A.”), tj. średniorocznie 1200-1400 m³/dobę.

Następna część artykułu z podtytułem „Mit C.” rozpoczynała się zdaniem: „Burmistrz C. i prezes miejskiej spółki wodociągowej odtrąbili zwycięstwo”. Autor zadał pytania, które zostały podkreślone pogrubioną czcionką: „Czy mieszkańcy C. powinni spać spokojnie, w przekonaniu, że miasto na zmianie robi świetny interes? Czy ceny będą niższe, a jakość wody lepsza? Czy nie będzie kłopotu z zaopatrzeniem w upalne dni? A co, gdy zdarzy się awaria? Dziś z K. biegną dwa rurociągi.”. Odpowiedzi na powyższe pytania autor szukał w Koncepcji technicznej, która – jego zdaniem - powinna dać, zwłaszcza radnym, co najmniej wiele do myślenia, „Sytuacja nie jest bowiem tak radosna, jak próbuje się przed nimi i mieszkańcami roztaczać”. W dalszej części artykułu zacytowano wypowiedź Prezesa T., który twierdził, że ujęcie w C. posiada znakomitą wodę. Autor stwierdził, że wydajność ujęcia w C. wynosi 1608 m³/dobę. Ustalił, że na potrzeby T. średnioroczne dobowe zużycie w latach 2010 - 2013 wyniosło 350 m³. Jego zdaniem, nawet przy rozbudowie ujęcia, co potwierdzają eksperci, wody zabraknie. Akapit zakończył zwrotem „O kosztach nie wspominajmy”.

Dalej autor wskazał, że z Porozumienia wynika, iż „ten wariant odpada i będzie realizowany wariant II”, który zakłada, że brakującą ilość wody w ujęciu w C. dostarczać będzie się wodociągiem zbudowanym w ulicy W. lub Ł.. tym ma być dostarczana woda z wód powierzchniowych z rzeki D., z której korzysta T.. Jak stwierdził i podkreślił grubą czcionką autor artykułu: „Jak smakuje ta woda, warto, aby mieszkańcy, a także burmistrz i prezes c. wodociągów osobiście przekonali się. Czy takiej chcą wody w uzdrowisku? Na pewno rozwiewa się mit, przynajmniej ten, że woda z K. jest gorsza, a z T. będzie lepsza.”.

W następnym akapicie autor skonstatował, że zrealizowanie wariantu II kosztować ma około 8,5 mln zł i że to ważna informacja, do której wróci, gdy będzie pisał o tym, jak powstanie cena wody.

Dalej wskazał, że zdaniem eksperta jedna nitka rurociągu o średnicy około 260 mm nie wystarczy dla zaopatrzenia w wodę C.. Napisał: „ekspert pisze, że w

przypadku wzrostu zapotrzebowania, przy założeniu wymiany pomp stacji, można będzie docelowo dostarczać w ciągu godziny 280 m sześć. To stanowczo za mało w czasie upałów i w godzinach największego poboru”. Pomimo istniejącego zbiornika retencyjnego ekspert zasugerował możliwość wybudowania dodatkowego. W dalszej części artykułu autor podkreślił grubą czcionką „Ciekawe, na czyje barki spadnie ta inwestycja i czy coś o niej wiadomo? Koszty zbiornika retencyjnego liczy się w grubych tysiącach złotych”.

Powołując się ponownie na eksperta, autor artykułu wskazał, że są dni, gdy zapotrzebowanie w wodę w C. jest minimalne, a wtedy woda jest przetrzymywana w rurociągu tranzytowym i może dojść do potrzeby dezynfekcji. W kontekście tej wypowiedzi stwierdził, że „proponuje się, aby na etapie eksploatacji na podstawie monitoringu wody u odbiorcy podjąć ewentualne działania dla poprawy jakości wody, np. chloratora. Jak wynika z treści artykułu, na ten temat wypowiadał się Prezes T., oświadczając, że „My dostarczamy wodę z T. do I. zbyt dużym rurociągiem i płynie pięćdziesiąt kilometrów przez kilka dni. Nikt nie zgłasza uwag do jakości. Tutaj takich obaw nie ma”. Komentując tę wypowiedź, autor stwierdził: „Ja jednak wolę wierzyć ekspertyzie. Chlor w wodzie, nawet w niewielkich ilościach, to chyba nie to, czego oczekują mieszkańcy C.. Taka ewentualność, jak widać, musi być brana pod uwagę, więc warto - nikogo nie strasząc - o tym pamiętać”.

W następnym podrozdziale autor przeszedł do kosztów budowy i ceny wody. Napisał: „Koszt budowy rurociągu to jedno, ale co roku naliczane są opłaty za tzw. zajęcie pasa drogowego. Według cen z 2014 roku kosztować to będzie około 320.000 zł rocznie”. Dalej autor wskazał, że dopiero przychód z dostawy jednego kwartału pozwoli jedynie pokryć koszty wynikające z tej opłaty. Następnie zadano podkreślone grubym drukiem pytanie: „Umowa z T. zawarta została na 10 lat. Zapisano, że wszystkie związane z tą inwestycją koszty zostaną w tym okresie rozliczone. Co to w praktyce oznacza, czy możliwe jest utrzymanie jak zapisano na 2018 rok, stałej ceny 2 zł za metr przez ten okres?” Autor udzielił odpowiedzi: „Porozumienie nie pozostawia, co do tego złudzeń”. Następnie napisał, że „w skład ceny wody wejdą wszystkie koszty związane z eksploatacją i utrzymaniem magistrali, 100% kosztów ujęcia i uzdatniania wody, koszty pośrednie przedsiębiorstwa i co ważne... pożyczka z odsetkami zaciągnięta na budowę

urządzeń.” Podsumowując tę część swoich rozważań autor wskazał: „Jeśli budowa będzie kosztowała przewidywane 8,5 mln zł to na pewno cena wody w dalszych latach będzie dużo, dużo wyższa. Ciekawe jaki osiągnie poziom? Warto wziąć kalkulator do ręki i trochę policzyć. Pryska zatem kolejny mit, że „nas rurociąg nic nie będzie kosztował”. Będzie i to dużo. Być może z kasy miasta nie wypłynie ani złotówka, w co należy wątpić, ale za inwestycję na pewno zapłacą mieszkańcy. I co ciekawe, po jej spłaceniu, rurociąg nadal będzie własnością [...] spółki.”

W numerze kwietniowym (2016 r.) Gazety A. również ukazał się artykuł zatytułowany „Mity o wodnej inwestycji dla C.”, poprzedzony podtytułem „O tym mieszkańcy nie tylko uzdrowiska powinni wiedzieć”, którego treść artykułu jest w przeważającej części identyczna jak tego, umieszczonego w Gazecie C..

Po publikacji artykułu Prezes T., W. W. domagał się od S. B. umieszczenia sprostowania jego zdaniem nieprawdziwych informacji w nim zawartych. Reagował również na kontynuację tekstów umieszczanych w pismach Gazeta A. i Gazeta C., dotyczących planowanej inwestycji i umowy. Zarzucał autorowi napisanie nieprawdy o kosztach inwestycji, rzekomym braku wody w T. i braku możliwości podawania do C. dużo większej ilości wody, niż zapisano w Porozumieniu, pisanie nieprawdy o zasadach finansowania i spłaty inwestycji. Powołał się na dane zawarte w dokumentach oraz informował, że zostaną udostępnione, jeżeli autor ich nie posiada. Skierował również wniosek o sprostowanie artykułu.

W majowych (2016 r.) wydaniach Gazety A. i Gazety C. umieszczone zostało sprostowanie, którego domagała się powódka.

S. B. jest wydawcą, redaktorem i dziennikarzem w wydawnictwie „K.”, prowadzącym działalność gospodarczą m.in. w zakresie wydawania Gazety A. i Gazety C..

Po uzyskaniu informacji, że Miasto nosi się z zamiarem zmiany dostawcy wody, pozwany skontaktował się z Prezesem Spółki A., zarzucając mu m.in. wysoką cenę wody.

Następnie dowiedział się, że przygotowano Koncepcję techniczną nowej inwestycji i uzyskał do niej dostęp. Koncepcja ta, którą analizował samodzielnie, była jego głównym źródłem informacji. Dowiedział się również, że został wybrany wariant II tej Koncepcji i uzyskał dostęp do Porozumienia.

Rozmawiał też jednokrotnie przez telefon z P. S., współwłaścicielem WPUP M., który potwierdził, że firma przygotowuje dokumentację projektową dotyczącą magistrali doprowadzającej wodę do C.. Odmówił zaś odpowiedzi na pytanie, czy do Miasta będzie dostarczana woda z D., stwierdzając, że nie ma upoważnienia od Spółki do udzielania tego typu informacji, i na tym rozmowa się zakończyła.

Informacje o jakości (smaku) wody w T. pozwany otrzymał od mieszkańców tego miasta.

Przed opublikowaniem przedmiotowego artykułu pozwany kontaktował się również z W. M., Prezesem Zarządu Spółki, który jednak rozmowy nie pamięta. Zdaniem pozwanego rozmowa ta była długa, jednak w artykule ukazał się tylko jej ślad.

Pozwany nie kontaktował się natomiast w sprawie inwestycji ani z W. B., ani z Burmistrzem C. ani z pracownikiem Spółki M. C., hydrogeologiem, kierownikiem Działu Hydrogeologii.

W sprawie ustalono również, że 35-40% wody dostarczanej przez Spółkę pochodzi z ujęcia powierzchniowego D.. Jest to tzw. surowiec gorszej jakości w stosunku do wód głębinowych, podlegający uzdatnianiu chemicznemu i fizycznemu. Woda ta jest chlorowana dla zabezpieczenia w transporcie, ze względu na występujące w niej bakterie. Spółka stosuje chlor w postaci gazu, który nie jest wyczuwalny, zarówno pod względem smaku, jak i zapachu. Oczyszczana jest głównie ozonem.

Zgodnie z planem woda, która ma być dostarczana przez Spółkę do Miasta od 1 stycznia 2018 r., ma pochodzić z ujęcia C., przy czym sieć z C. ma być połączona rurociągiem i spięta z siecią miejską, co umożliwi uzupełnienie dostaw wody do Miasta z ujęcia głębinowego N.. Woda z ujęcia w C. jest bardzo dobrej jakości, mieści się w pierwszej klasie wód podziemnych i nie wymaga uzdatniania. Woda z ujęcia głębinowego N. wymaga uzdatniania, po uzdatnieniu odpowiada normom.

Koszty budowy rurociągu, zbiorników wody i przepompowni wody wynoszące ok. 6.120.000 zł (kwota określona w Porozumieniu) ma ponieść Miasto i będą one oddziaływać na cenę wody, przez doliczenie do niej kosztów amortyzacji inwestycji.

Koszty zwiększenia zdolności produkcyjnych ujęcia C. ma ponieść powódka, podobnie koszty podłączenia ujęcia C. do sieci miejskiej. Spółka będzie też inwestorem, pozostanie właścicielem infrastruktury i zaciągnie kredyt na inwestycję. Część kredytu będzie podlegała umorzeniu, po realizacji inwestycji.

Koszt inwestycji ok. 8.500.000 zł jest przewidziany w wariantcie II Koncepcji technicznej, który będzie realizowany technicznie.

W oparciu o poczynione ustalenia faktyczne Sąd Okręgowy uznał, że artykuł opublikowany w obu Gazetach i jego źródła należy uznać za jednostronne i niezrównoważone, a podane w nim informacje - co najmniej za niedokładne. Oceniał, że żadna z informacji dotyczących jakości wody dostarczanej przez Spółkę, kosztów inwestycji, ostatecznej ceny wody dostarczonej Miastu, możliwości jej dostarczania w okresach zwiększonego poboru, oraz pochodzenia (źródeł) wody nie była rzetelna. Tezy autora zostały sformułowane na podstawie niepełnych, częściowych informacji, odnoszą się one do powódki i naruszają jej dobra osobiste. Pozwany działał bezprawnie, naruszając art. 12 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. - Prawo prasowe (obecnie tekst jedn. Dz. U. z 2018 r., poz. 1914 - dalej - „Prawo prasowe”), a związanej z tym potrzeby udzielenia powódce ochrony prawnej na podstawie art. 24 i art. 448 k.c. nie wyłącza opublikowanie sprostowania. Żądania opublikowania oświadczenia w Gazecie [...] i zasądzenia zadośćuczynienia Sąd uznał natomiast za zbyt daleko idące.

Wyrokiem z dnia 28 listopada 2017 r. Sąd Apelacyjny w [...] oddalił apelację S. B. i orzekł o kosztach postępowania apelacyjnego.

W całości podzielił i przyjął za własne poczynione przez Sąd pierwszej instancji ustalenia faktyczne, podzielił też wywiedzione z nich konsekwencje prawne.

Uzupełniając podstawę faktyczną rozstrzygnięcia, Sąd odwoławczy ustalił, że ukazanie się przedmiotowego artykułu wzbudziło „reakcję mieszkańców gminy”, reakcję i zaniepokojenie radnych C., którzy zażądali spotkania z zarządem Spółki, oraz reakcję kontrahentów, którym Prezes Spółki musiał udzielać wyjaśnień i przedstawić swoje stanowisko, jak również reakcję pracowników powódki, którzy zwracali się do Prezesa Spółki o podjęcie interwencji i komentowali, że zostali opisani w gazecie. Podawano w wątpliwość wiarygodność oświadczenia złożonego

przez powódkę w prowadzonych z Zarządem MPWK negocjacjach co do jakości i źródła wody, jaka miała być dostarczana do miasta w ramach planowanej inwestycji.

Również Prezes Zarządu MPWK w C. była zmuszona, na skutek publikacji artykułu, tłumaczyć radnym zasadność podjętej decyzji o dostawie wody do C. z ujęć głębinowych w T.. Po ukazaniu się artykułu zwróciła się do Prezesa Spółki w celu wyjaśnienia, czy jego zapewnienia co do jakości i źródła dostarczanej wody są wiarygodne.

Zdaniem Sądu drugiej instancji te dodatkowe ustalenia potwierdzają trafność tezy, że opublikowanie artykułu stanowiącego przedmiot sporu wywarło negatywny wpływ na wizerunek powódki w szczególności co do rzetelności i wiarygodności oferowanych warunków dostarczania wody dla Miasta, godziło w uczciwość biznesową, naraziło na utratę zaufania i tym samym naruszało dobra osobiste powódki, w postaci dobrego imienia przedsiębiorcy i wiarygodności biznesowej. Tezy tej nie podważa okoliczność, że kontrahenci powódki nie zmienili ostatecznie o niej dobrej opinii i nie wycofali się ze współpracy, gdyż świadczy to jedynie o tym, iż skutki dokonanych naruszeń nie były znaczne.

Sąd Apelacyjny ocenił, że zbierając materiały do artykułu prasowego pozwany nie zachował szczególnej staranności i rzetelności, przez co naruszył art. 12 Prawa prasowego.

Podzielił stanowisko Sądu Okręgowego, że za nierzetelną należy uznać informację, iż po podłączeniu C. do ujęcia wodnego w C. będzie brakowało wody w ilości wystarczającej dla zaspokojenia potrzeb miasta. Zwrócił uwagę, że porównanie podanej w artykule wydajności ujęcia w C. (1608 m³/dobę) do zapotrzebowania miasta (350 m³/na dobę) nie prowadzi do takich wniosków.

Jako nierzetelną ocenił również informację „wynikającą z kontekstu w jakim została umieszczona”, że na skutek wybudowania wodociągu w ul. W. bądź Ł. w celu dostarczenia brakującej wody z ujęcia w C. miasto zasilane będzie wodą powierzchniową z rzeki D.. Nie ma o tym mowy w koncepcji technicznej, na którą powoływał się pozwany.

Sąd odwoławczy uznał, że nieprawdziwą informacją, „w dacie publikacji artykułu”, była informacja dotycząca kosztów budowy magistrali wodnej

i rozbudowy ujęcia wody w C. w wysokości 8.5 mln. zł, a wykazany w toku postępowania apelacyjnego fakt, iż ostatecznie koszty inwestycji będą wyższe niż koszty przewidywane w Porozumieniu zaistniał dopiero w dniu 23 października 2017 r., a więc 1,5 roku po opublikowaniu tekstu artykułu.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, nierzetelne były również wnioski sugerowane przez autora co do ceny wody, jaką mieszkańcy C. będą ponosić po zmianie jej dostawcy, a więc sugestia, że cena wody oferowana przez powódkę (2 zł/m³) jest nierealna.

Ponadto Sąd odwoławczy stwierdził, że pozwany nie dotarł do Porozumienia, a jedynym źródłem jego informacji była Koncepcja, której treść również nie była przez niego rzetelnie przekazana czytelnikom. Nadto artykuł zawierał sugestie autora podające w wątpliwość czytelnika informacje wynikające z Koncepcji, których źródła powstania pozwany w toku procesu nie wskazał.

Sąd drugiej instancji z dezaprobatą odniósł się także do formy, w jakiej została ujęta zaproponowana czytelnikom treść artykułu, i przyłączył się do zapatrywania, że artykuł stawia jednocześnie tezy i wykazuje je przez połączenie niepełnych, częściowych informacji z opiniami autora.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego wniósł pozwany, zaskarżając go w całości. Zarzucił naruszenie prawa materialnego, tj. art. 24 k.c., art. 24 § 1 k.c. w związku z art. 12 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego, art. 12 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego w związku z art. 24 § 1 k.c. oraz art. 10 ust. 1 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z dnia 4 listopada 1950 r. (Dz. U. z 1993 r., Nr 61, poz. 284 ze zm.; dalej - „Konwencja”). Wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości oraz zmianę wyroku Sądu Okręgowego w W. z dnia 3 kwietnia 2017 r. w części uwzględniającej powództwa (pkt 1 i 2) oraz orzekającej o kosztach procesu (pkt 4) poprzez oddalenie powództw oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu za pierwszą i drugą instancję oraz zasądzenie kosztów procesu za instancję kasacyjną, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy właściwemu Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i zasądzenie kosztów procesu za instancję kasacyjną.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Rdzeniem zarzutu naruszenia art. 24 § 1 k.c. jest twierdzenie skarżącego, że w okolicznościach sprawy w ogóle nie doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki (jej renomy), a przeciwnego wniosku nie uzasadnia ustalenie, iż sporna publikacja wywołała reakcję władz miasta i niektórych kontrahentów, w postaci niepokoju i pytań radnych kierowanych do powódki i MPWK w C., z czym wiązała się konieczność udzielenia wyjaśnień i zapewnień. Zwłaszcza, że ramy swobody wypowiedzi dotyczących osób zaangażowanych w działalność publiczną są szersze, zaś zakres dopuszczalnej krytyki, a co za tym idzie, zakres konieczności tolerowania przez takie osoby negatywnych wypowiedzi na swój temat (odporności na krytykę), większy. Ze względu na swój status (powódka jest spółką komunalną, w której udziały w całości posiada Gmina Miasto T.) i plany inwestycyjne (wielomilionowa inwestycja za publiczne pieniądze), wywołujące zainteresowanie społeczne, Spółka musiała liczyć się z tym, że jej działalność będzie leżała w kręgu zainteresowania opinii publicznej i może być poddawana ocenie i krytyce. Skutek artykułu polegający na spowodowaniu zainteresowania się władz samorządowych inwestycją publiczną, dotyczącą ogółu społeczeństwa, planowaną przez podmioty publiczne, należy ocenić pozytywnie, a wywołanie pytań nie może być utożsamiane z powstaniem złej opinii o powodzie.

Zarzucając naruszenie art. 24 § 1 k.c. w obustronnym związku z art. 12 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego, pozwany zakwestionował też stanowisko, że nie dochował szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiału prasowego, przez co bezprawnie naruszył dobra osobiste powódki. Zwrócił przy tym uwagę, że przedmiotem artykułu nie była działalność gospodarcza powoda, lecz inwestycja, która w założeniu i stosownie do wyjaśnień władz miała zapewnić tańszą i lepszą wodę. Zdaniem skarżącego, przyjmując, że nie był on uprawniony do stawiania tez i ich wykazywania oraz wyrażania własnych krytycznych opinii o konsekwencjach finansowych i faktycznych związanych z inwestycją, choć forma artykułu i jego treść realizowały godny ochrony interes społeczny (co przyznał Sąd Apelacyjny) i mieściły się w granicach prawa do wolności wyrażania opinii oraz prawa do swobody wypowiedzi - co wyłącza bezprawność ewentualnego naruszenia dóbr osobistych - Sąd Apelacyjny naruszył też art. 10 ust. 1 Konwencji.

Ustosunkowując się do przedstawionych zarzutów, należy przede wszystkim przypomnieć, że podstawową przesłanką powstania roszczenia przewidzianego w art. 24 § 1 zd. 2 k.c., podlegającą rozważeniu przed oceną bezprawności działania, jest naruszenie dobra osobistego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 sierpnia 2016 r., I CSK 419/15, nie publ.). Stosownie do art. 23 k.c. jednym z tych dóbr jest cześć, obejmująca dobre imię (dobrą sławę, reputację), które na podstawie art. 43 k.c. podlega ochronie również w odniesieniu do osób prawnych. Dobre imię osoby prawnej (dobra sława, reputacja, renoma) - od którego nie da się odróżnić „wiarygodności wizerunku” czy „wiarygodności biznesowej” (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 listopada 2017 r., V CSK 81/17, OSNC-ZD 2018, z. D, poz. 60) - to opinia, jaką dana osoba prawna ma w społeczeństwie ze względu na prowadzoną działalność w zakresie swych zadań, a do naruszenia tego dobra osobistego dochodzi przez przypisanie osobie prawnej niewłaściwego działania, mogącego spowodować utratę do niej zaufania potrzebnego do prawidłowego jej funkcjonowania w zakresie tych zadań (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 9 czerwca 2005 r., III CK 622/04, nie publ., z dnia 26 października 2006 r., I CSK 169/06, z dnia 11 stycznia 2007 r., II CSK 392/06, OSP 2009, z. 5, poz. 55, z dnia 28 września 2008 r., II CSK 126/08, OSNC-ZD 2009, z. B, poz. 58, z dnia 14 maja 2009 r., I CSK 440/08, nie publ., z dnia 27 marca 2013 r., I CSK 518/12, OSNC-ZD 2014, z. A, poz. 13, z dnia 22 stycznia 2015 r., I CSK 16/14, OSNC-ZD 2016, z. B, poz. 24, z dnia 11 sierpnia 2016 r., I CSK 419/15, z dnia 29 marca 2017 r., I CSK 450/16, nie publ., z dnia 16 listopada 2017 r., V CSK 81/17, z dnia 12 grudnia 2017 r., IV CSK 131/17, nie publ.). W orzecznictwie za tego rodzaju naruszenia uważa się formułowanie nieprawdziwych zarzutów dotyczących np. niskiej jakości czy szkodliwości wytwarzanych produktów lub świadczonych usług, podejmowania czy popierania działań nielegalnych (np. samowola budowlana, zamiar oszustwa gospodarczego, przekupstwa), nierzetelnego wypełniania przez daną osobę prawną zobowiązań publicznoprawnych i prywatnoprawnych (nieuiszczanie podatków, składek na ubezpieczenie społeczne, niespłacanie kredytów bankowych lub innych długów, prowadzenie tzw. kreatywnej księgowości), rozpowszechniania nieprawdziwych informacji, nierzetelnego ich przedstawiania, manipulacji (prasa), niewłaściwego

traktowania pracowników (mobbing, zaleganie z wypłacaniem wynagrodzeń) czy też niewłaściwego podejścia do klientów (niekulturalne traktowanie klientów, nierzetelne załatwianie skarg i reklamacji; por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 9 czerwca 2005 r., III CK 622/04, z dnia 10 maja 2007 r., III CSK 73/07, nie publ., z dnia 28 września 2008 r., II CSK 126/08, z dnia 13 marca 2013 r., IV CSK 407/12, nie publ. i z dnia 11 sierpnia 2016 r., I CSK 419/15). Co do zasady dla oceny, czy określona wypowiedź narusza dobro osobiste, decydujące znaczenie ma obiektywny miernik w postaci opinii przeciętnej, rozsądnie i uczciwie myślącej osoby, a stosując ten miernik, sąd nie musi badać rzeczywistej reakcji społecznej, lecz ocenić, czy wypowiedź mogła stać się podstawą negatywnych ocen i odczuć u przeciętnego, rozsądnie postępującego człowieka (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 2009 r., II CSK 58/09, nie publ., z dnia 29 października 2010 r., V CSK 19/10, OSNC-ZD, nr B, s. 37, z dnia 18 czerwca 2009 r., II CK 58/09, nie publ., z dnia 18 stycznia 2013 r., IV CSK 270/12, OSNC 2013, nr 7-8, poz. 94, z dnia 13 marca 2013 r., IV CSK 407/12, nie publ., z dnia 30 czerwca 2017 r., I CSK 603/16, OSNC-ZD 2018, Nr 3, poz. 45, z dnia 9 marca 2018 r., I CSK 227/17, nie publ., z dnia 27 września 2018 r., I CSK 581/17, nie publ., z dnia 15 maja 2019 r., II CSK 158/18, nie publ.).

Z uzasadnienia wyroków Sądów obu instancji wynika, że *in casu* naruszenie dóbr osobistych powódki wiązały z podaniem przez pozwanego nierzetelnych informacji dotyczących jakości i pochodzenia wody dostarczanej przez Spółkę, zapewnienia możliwości jej dostarczania w okresach zwiększonego poboru oraz kosztów inwestycji i ceny wody dostarczonej Miastu. Analiza Sądów skoncentrowała się jednak na ocenie dochowania przez pozwanego rzetelności i staranności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiału prasowego. Kwestia samego naruszenia dobrego imienia Spółki niemal całkowicie uszła uwagi Sądu Okręgowego, a Sąd Apelacyjny poświęcił jej niewiele więcej uwagi, ograniczając się w tym kontekście do przedstawienia ustaleń dotyczących reakcji różnych osób na publikację, a w szczególności zgłaszanych wątpliwości co do wiarygodności oświadczeń powódki co do jakości i źródła wody dla Miasta, i związanej z tym konieczności udzielania wyjaśnień.

Tymczasem pozwany już w odpowiedzi na pozew kwestionował naruszenie dóbr osobistych, podkreślając, że przedmiotem spornego artykułu nie była działalność Spółki, lecz ważna społecznie kwestia zmiany dostawcy wody dla mieszkańców Miasta.

I rzeczywiście lektura publikacji nie pozostawia wątpliwości, że mnożone w niej wątpliwości i zastrzeżenia wymierzone było przeciwko decyzji o zmianie dostawcy wody (jej pochybności), a ściślej wiarygodności towarzyszących jej deklaracji, pochodzących od „włodarzy” Miasta, co do spodziewanej jakości i ceny wody oraz niezawodności jej dostaw. Przy czym podważając tę wiarygodność, pozwany nie tyle formułował zarzut świadomego czy wynikającego z niedbalstwa wprowadzania opinii publicznej w błąd (ukrywania prawdy), ile podawał w wątpliwość czy wręcz kwestionował - przede wszystkim w oparciu o analizę Koncepcji technicznej - poprawność i realizm przyjmowanych założeń lub lekceważenie zagrożeń związanych z inwestycją. Pod adresem powódki nie pada w tym zakresie żaden zarzut, w szczególności zarzut zafałszowywania kosztów inwestycji, oszukańczej kalkulacji ceny czy też zwodzenia Miasta co do źródła i jakości wody.

Samo przez się nie wyklucza to jeszcze możliwości naruszenia dóbr osobistych powódki, gdyż może do niego dojść także pośrednio, przez podanie nieprawdziwych, dyskredytujących ją informacji. Wbrew jednak założeniu Sądu Apelacyjnego, o naruszeniu tym nie świadczy wystarczająco objęta ustaleniami apelacyjnymi reakcja mieszkańców (bliżej zresztą nieokreślona), radnych C., Prezes MPWK w C., kontrahentów Spółki czy też jej pracowników.

Oceniając pod kątem naruszenia dobrego imienia powódki konkretne treści zawarte w artykule, należy stwierdzić, że największy negatywny potencjał mogły mieć informacje i sugestie dotyczące jakości wody dostarczanej przez Spółkę. Do tego obszaru problemowego można przyporządkować przede wszystkim fragment tekstu zamieszczony pod nagłówkiem „Mit C.”, zawierający stwierdzenie (wyłuszczonej czcionką), że „T. korzysta z wód powierzchniowych rzeki D.. Jak smakuje ta woda, warto aby mieszkańcy, a także burmistrz i prezes c. wodociągów osobiście przekonali się”, towarzyszące mu retoryczne pytanie, „Czy takiej chca wody w uzdrowisku?” oraz konkluzję, że „Na pewno rozwiewa się mit, przynajmniej

ten, że woda z K. jest gorsza, a z T. będzie lepsza". Ponadto umieszczony pod nagłówkiem „Chlor na ratunek?” cytat z Koncepcji technicznej, dotyczący dni, w których zapotrzebowanie na wodę w C. jest minimalne: „ze względu na wydłużony czas przetrzymywania wody w rurociągu tranzytowym może zająć potrzeba dodatkowej dezynfekcji wody na terenie SW „C.". Proponuje się, aby na etapie eksploatacji na podstawie monitoringu wody u odbiorcy podjąć ewentualne działania dla poprawy jakości wody (np. instalacja chloratora)", jak również zamieszczoną po nim wypowiedź Prezesa Spółki, który „mówi poirytowany: - My dostarczamy wodę z T. do I. zbyt dużym rurociągiem i płynie pięćdziesiąt kilometrów przez kilka dni. Nikt nie zgłasza zastrzeżeń do jakości. Tutaj takich obaw nie ma". Cytaty te autor opatrzył komentarzem: „Ja jednak wolę wierzyć ekspertyzie. Chlor w wodzie, nawet w niewielkich ilościach, to chyba nie to czego oczekują mieszkańcy C.. Taka ewentualność, jak widać, musi być brana pod uwagę, więc warto - nikogo nie strasząc - o tym pamiętać".

Należy zgodzić się z Sądami obu instancji, że wypowiedź dziennikarza o dostarczaniu przez Spółkę wody z D. - zamieszczona bezpośrednio po fragmencie wskazującym na niedostateczną wydajność ujęcia w C. - sugeruje, iż do C. będzie (może być) dostarczana woda z D., i że sugestia ta jest nierzetelna, ponieważ całkowicie pomija zawarte w Porozumieniu uzgodnienie (§ 3), z którego wynika jasno, iż uzupełniającym źródłem wody dla C. będzie ujęcie w M. (ujęcie głębinowe). Jednakże nie jest to jeszcze równoznaczne z naruszeniem dobrego imienia Spółki. Z poczynionych w sprawie ustaleń wynika, że 35-40% wody pobiera ona z ujęcia powierzchniowego D.. Jest także bezsporne, że jest to woda gorszej jakości niż z ujęcia w C.. Sama informacja o wykorzystywaniu wody z Drwęcy jest zatem prawdziwa, przy czym dziennikarz w ogóle nie kwestionował dopuszczalności takiego działania. Nie twierdził też, że Spółka ukrywa prawdę o pochodzeniu czy jakości wody. Siła przedmiotowej sugestii tkwiła w wywołaniu wrażenia, że do Miasta będzie (może być) uzupełniająco dostarczana woda gorszej jakości niż z ujęcia w C. i nie lepsza niż z dotychczasowego źródła zaopatrzenia C.. Nie krył się za nią zarzut niewłaściwego postępowania Spółki, lecz - co najwyżej (pośrednio) - krytyka decyzji władz Miasta o zmianie dostawcy wody.

Podobnie należy ocenić fragment tekstu dotyczący ewentualnej potrzeby uzdatniania wody dla Miasta z wykorzystaniem chloru. Nie wskazuje on ani nawet nie sugeruje, że działanie takie jest nieprawidłowe, w szczególności, że woda taka w ogóle nie nadaje się do picia czy jest szkodliwa dla zdrowia, albo że Spółka ukrywa ów proceder, choć – co wynika z ustaleń – stosuje ten sposób uzdatniania. Z ustaleń wynika zresztą, że uzdatniania wymaga także woda z ujęcia w M., mającego stanowić uzupełniające źródło wody dla Miasta. Jest zaś poza sporem, że woda pierwszej klasy z ujęcia głębinowego jest bardziej ceniona niż woda poddana chemicznym procesom uzdatniania.

Z kolei sugestia co do niskich walorów smakowych wody w T. nie jest twierdzeniem o faktach ani nawet wypowiedzią mieszaną, zawierającą także element oceny, lecz stanowi czysto subiektywną ocenę autora, która - zważywszy ponadto jej formę - nie może być kwalifikowana jako naruszająca dobre imię Spółki.

Naruszenia dobrego imienia powódki Sądy dopatrzyły się także w informacjach i sugestiach odnoszących się do niezawodności i wystarczającej wydajności (w okresie zwiększonego zapotrzebowania) infrastruktury mającej dostarczać wodę dla C.. Fragmenty tekstu odnoszące się do tej kwestii obejmowały przede wszystkim sformułowane wytłuszczoną czcionką i zamieszczone pod nagłówkiem „Mit C.” pytania i twierdzenie: „Czy nie będzie kłopotów z zaopatrzeniem w upalne dni? A co, gdy zdarzy się awaria? Dziś z K. biegną dwa rurociągi”. Z wątkiem tym wiąże się też zamieszczona w dalszej części tekstu (pod nagłówkiem „Chlor na ratunek?”) informacja, że „Z C. ma być budowany rurociąg o średnicy około 260 mm. Dla porównania można podać, że z K. woda jest dostarczana dwoma: jednym o większej średnicy 275 mm, drugim 400 mm”. „Ekspert pisze, że w przypadku wzrostu zapotrzebowania, przy założeniu wymiany pomp stacji, można będzie docelowo dostarczać w ciągu godziny 280 m sześć. To stanowczo za mało w czasie upałów i w godzinach największego poboru. Można wybudować zbiornik retencyjny na terenie C., umożliwiający gromadzenie wody, sugeruje ekspert. Warto przypomnieć, że takowy już istnieje, ale jak widać potrzebny byłby dodatkowy. Ciekawe, na czyje barki spadnie ta inwestycja i czy coś o niej wiadomo? Koszty zbiornika retencyjnego liczy się w grubych tysiącach złotych”.

Nie można zgodzić się z oceną, że fragmenty te naruszają dobro osobiste Spółki. Stawianie pytań o niezawodność i wydajność projektowanych instalacji oraz dostaw wody, będącej dobrem o żywotnym znaczeniu dla ludności, jest nie tylko dopuszczalne, ale wręcz jawi się jako podstawowe zadanie prasy lokalnej w obliczu planowanej zmiany dostawcy wody. Tak też należy ocenić mnożenie wątpliwości i formułowanie obaw. Zainteresowane podmioty, w tym Spółka, w żadnej mierze nie powinny być nimi zaskoczone, lecz traktować je jako okoliczności naturalne, którym można stawić czoła, przygotowując np. odpowiednią kampanię informacyjną.

Z poczynionych w sprawie ustaleń nie wynika, by informacja dotycząca przekroju (260 mm) i wydajności (280 m³/h) wodociągu z C. była nieprawdziwa. Odpowiada ona danym wynikającym z Koncepcji technicznej (por. k. 87). Nie jest natomiast jasne, z czego wynikała teza autora, że „to stanowczo za mało w czasie upałów i w godzinach największego poboru”, skoro w Koncepcji maksymalne godzinowe zapotrzebowanie Miasta wyliczono na 217 m³/h. Wprawdzie w Koncepcji rzeczywiście nadmieniono też o możliwości wybudowania zbiornika retencyjnego na terenie C. na wypadek „znacznego zwiększenia zapotrzebowania na wodę”, jednakże mogło to dotyczyć przyszłego wzrostu zapotrzebowania. Nawet jednak, gdyby uznać tezę autora za bezpodstawną, nie świadczyłoby to o naruszeniu dobrego imienia Spółki. O parametrach inwestycji decydować miała umowa między Spółką a MPWiK w C., i ewentualne niedoszacowanie potrzeb - mimo zapewnienia w Porozumieniu o dostarczaniu dostaw w przeciętnej, rocznej ilości 1200-1400 m³/dobę - byłoby obciążające dla odbiorcy, czyli Miasta, a nie dla Spółki. Autor w żaden sposób nie obarcza odpowiedzialnością za przewidywany stan rzeczy - kreślony przezeń w pesymistycznych barwach - Spółki, a tym bardziej nie wiąże go z niesolidnością powódki jako kontrahenta. Nie zarzuca też ani nie sugeruje, że Spółka ukrywa czy wręcz zafałszowuje rzeczywistość.

Ostatnia część wypowiedzi prasowej, która w ocenie Sądów obu instancji miała naruszać dobre imię Spółki, dotyczyła kosztów inwestycji i cen wody. W tej kwestii w artykule wskazano (pod nagłówkiem „Mit C.”), że „Co ważne - argumentują wóldarze - za inwestycję, która jest niezbędna do zrealizowania tego zadania, a mówi się o kwocie 8,5 mln zł, zapłaci T.. Nas nic to nie będzie kosztowało, zacierają ręce”, a następnie sformułowano m.in. pytanie

„Czy mieszkańcy C. powinni spać spokojnie, w przekonaniu, że miasto na zmianie dostawcy robi świetny interes? Czy ceny będą niższe, a jakość wody lepsza?”. W dalszej części artykułu (pod nagłówkiem „Chlor na ratunek?”) autor stwierdził, że „Zrealizowanie wariantu II kosztować ma około 8,5 mln zł. To ważna informacja, do której wrócimy w dalszej części, gdy mowa będzie jak powstanie cena wody”. Wątek ten rozbudował pod śródtytułem „Koszty budowy i cena”, gdzie wywodził: „Jeszcze jedna interesująca informacja. Koszt budowy rurociągu to jedno, ale co roku naliczane są opłaty za tak zwane zajęcie pasa drogowego. Według cen z 2014 roku kosztować to będzie około 320 tys. zł rocznie. Średnio C. odbiera miesięcznie 35 tys. metrów sześć., co przy cenie około 2 zł z metr daje 70 tys. zł. Dopiero przychód z dostawy jednego kwartału pozwoli jedynie pokryć koszty wynikające z tej opłaty. Umowa z T. zawarta została na dziesięć lat. Zapisano, że wszystkie związane z tą inwestycją koszty zostaną w tym okresie rozliczone. Co to w praktyce oznacza, czy możliwe jest utrzymanie, jak zapisano na 2018 rok, stałej ceny 2 zł za metr przez ten okres? Porozumienie nie pozostawia co do tego złudzeń. W skład ceny wody wejdą, co jest oczywiście zrozumiałe, wszystkie koszty związane z eksploatacją i utrzymaniem magistrali, 100 proc. kosztów ujęcia i uzdatniania wody, koszty pośrednie przedsiębiorstwa i co ważne... pożyczka z odsetkami zaciągnięta na budowę urządzeń. Innymi słowy w cenie wody znajdują się wszystkie koszty budowy magistrali i rozbudowy ujęcia wody w C., co znowu jest zrozumiałe, bo przecież nikt nie będzie do c. wody dopłacał. Jeśli budowa będzie kosztowała przewidywane 8,5 mln zł to na pewno cena wody w dalszych latach będzie dużo, dużo wyższa. Ciekawe jaki osiągnie poziom? Warto wziąć kalkulator do ręki i trochę policzyć”. W konkluzji autor stwierdził: „Pryska zatem kolejny mit, że „nas rurociąg nic nie będzie kosztował”. Będzie i to dużo. Być może z kasy miasta nie wypłynie ani złotówka, w co należy wątpić, ale za inwestycję na pewno zapłacą mieszkańcy. I co ciekawe, po jej spłaceniu, rurociąg nadal będzie własnością (...) spółki. Warto więc na zakończenie zadać retoryczne pytanie: Czy nie lepiej byłoby, aby rurociąg do C. nie budowało miasto?”.

Należy zgodzić się z Sądami obu instancji, że rzetelność wyводу pozwanego nasuwa zastrzeżenia, przede wszystkim dlatego, iż pomija całkowicie informację o kosztach inwestycji określonych w Porozumieniu (zgodnie z § 4 ust. 2

było to 6,12 mln. zł), a ponadto wskazuje na uwzględnienie w cenie nie tylko odsetek od pożyczki, ale także samej pożyczki i opłat za zajęcie pasa drogowego w wysokości 320 tys. zł rocznie, co nie odpowiada kalkulacji cen dla Miasta załączonej do Porozumienia (załączniki nr 2), a pominiętej w artykule. Nawet jeżeli autor uznawał koszty wskazane w Porozumieniu za niedoszacowane, powinien je podać, zapewniając czytelnikowi punkt oparcia dla całościowej oceny w tym względzie. Tym niemniej skarżący ma rację, że podanie błędnej informacji o kosztach inwestycji - obojętne czy zawyżonej czy zaniżonej - nie może samo przez się naruszać dobrego imienia inwestora. Artykuł nie zawiera zaś zarzutu ani sugestii, że Spółka świadomie czy wskutek niedbalstwa wprowadzała kontrahenta albo opinię publiczną w błąd. Waga uchybienia dziennikarza nie może być zresztą wyolbrzymiana, zważywszy, że już w samym Porozumieniu przewidziano, iż kalkulacja ceny ma charakter wstępny i powiązana jest z szacowaną wartością nakładów inwestycyjnych oraz bezpośrednich i pośrednich kosztów eksploatacyjnych ponoszonych przez Spółkę i że podlegać będzie przeliczeniu na podstawie rzeczywistych nakładów inwestycyjnych (§ 4 ust. 6). Zastrzeżono też, że w przypadku istotnej zmiany wartości inwestycji ponad kwotę określoną w § 4 ust. 2 Porozumienia Strony przeanalizują możliwość ograniczenia kosztów i wzrostu cen jednostkowych. Wynika z tego, że same strony przewidywały możliwość istotnej zmiany wartości kosztów inwestycji. Ponadto kwota podana przez autora wynikała z Koncepcji technicznej (uwzględniającej także koszty połączenia ujęcia w C. z siecią miejską T., obarczające wyłącznie Spółkę), której autor mógł zawierać bardziej niż „szacunkowym” uzgodnieniom.

O naruszeniu dobrego imienia Spółki nie świadczą też wywody dotyczące szacowanej ceny wody dla Miasta. Uzgodnienie takich czy innych cen i sposobu ich kalkulacji (np. kosztów uwzględnianych w cenie) jest w zasadzie kwestią uzgodnień między kontrahentami, mieszczących się w zakresie swobody kontraktowej. Pozwany nie zarzucał, że wskutek niewłaściwego postępowania Spółki zostały one skalkulowane nierzetelnie czy nieuczciwie. Ponadto jego uwagi odnosiły się do cen wody wykraczających poza zakres objęty bezpośrednią kalkulacją (po roku 2018), miały zatem charakter przewidywań, i nawet jeżeli sugerowały znaczący

wzrost, zwłaszcza wskutek niedoszacowania kosztów inwestycji, nie obarczały za to odpowiedzialnością powódki.

Dotychczasowe uwagi pozwalają stwierdzić, że stanowisko Sądów *meriti* co do naruszenia dobrego imienia powódki było błędne, a tym samym nie zachodziły przesłanki udzielenia jej żądanej ochrony na podstawie art. 24 § 1 zd. 2 k.c. Sama okoliczność, że niektóre informacje zawarte w publikacji prasowej są nieprawdziwe a zamieszczone w niej oceny czy sugestie – nierzetelne, nie jest równoznaczne z naruszeniem dobra osobistego. Decydujące znaczenie ma to, czy wypowiedź prasowa przypisywała Spółce niewłaściwe działanie, mogące spowodować utratę zaufania do niej potrzebnego do prawidłowego jej funkcjonowania w zakresie tych zadań. *In casu* przesłanka ta nie została spełniona, co czyni zbędnym rozważania dotyczące naruszenia art. 12 Prawa prasowego i art. 10 ust. 1 Konwencji. Ostrze sceptycznych uwag autora nie było skierowane bezpośrednio ani pośrednio przeciwko Spółce, lecz przeciwko podejmowanej przez „włodarzy” Miasta decyzji o zmianie dostawcy wody, a zwłaszcza towarzyszącemu jej - jego zdaniem - nadmiernemu optymizmowi, konfrontowanemu z ryzykiem i zagrożeniami dostrzeganymi przez pozwanego. Zakres swobody wypowiedzi prasowej jest w tego rodzaju przypadkach szeroki, prasa ma bowiem co do zasady prawo podawać w wątpliwość albo wręcz kwestionować miarodajność oficjalnych informacji, mnożyć zastrzeżenia, kreślić czarne scenariusze, choćby wzbudzało to niepokój czy obawy czytelników. Jeżeli nie dochodzi przy tym do naruszenia dóbr osobistych, właściwym sposobem neutralizowania tego oddziaływania - potencjalnie zagrażającego interesom majątkowym związanym z możliwością realizacji konkretnej, planowanej inwestycji - jest dokonanie sprostowania lub odpowiednia kampania informacyjna. Podmioty zaangażowane w proces inwestycyjny, w tym także nowy dostawca wody, muszą być gotowe do udzielania wyjaśnień i dodatkowych zapewnień. Zapewnienia te mogą się okazać istotne dla zainteresowanej społeczności lokalnej nie tylko na przedpolu tego procesu czy w jego trakcie, ale także w przyszłości.

Z tych względów, na podstawie art. 398¹⁶ oraz - co kosztów - art. 98 i art. 108 § 1 w związku z art. 391 § 1 i art. 398²¹ k.p.c., Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji.

